

NAJLEPSZY START DLA NASZEJ ANI

WYWIAD Z MAMĄ ANI – MAGDALENĄ JURKA
Ruda Śląska, 5.11.2013



AW: Pani Magdo, jest Pani mamą siedmioletniej Ani, która jest użytkownikiem implantu Baha. Proszę opowiedzieć jak dowiedziała się Pani o takim rozwiązaniu?

MJ: Ania urodziła się z obustronną mikrocją i atrezią. O Baha dowiedzieliśmy się z mężem w 2007 roku. Ania była wtedy bardzo mała. Miała 4 miesiące i okazało się, że Baha to jest właściwie jedyny sposób na to, by jej pomóc. Jedyny sposób, na to by nasza córka słyszała.

AW: W jakim czasie udało się Wam wyposażyć córkę w opaskę z procesorem?

MJ: Swoją opaskę Ania dostała gdy miała dziesięć miesięcy, czyli w październiku 2007 roku.

AW: Założyliście Ani opaskę z procesorem i jaki był efekt?

MJ: Założyliśmy naszej Ani opaskę z procesorem Divino. Korzyść była natychmiastowa. Ania momentalnie zaczęła reagować na dźwięki. Widzieliśmy to po jej minie i zachowaniu.

Nie było to dla nas zaskoczeniem bo dokładnie tak samo reagowała gdy miała przymierzany aparat na próbę. Wiedzieliśmy, że tak będzie tylko bardzo chcieliśmy żeby miała już swój zestaw na stałe.

AW: Czyli od tego momentu dziesięciomiesięczna Ania zaczęła funkcjonować z procesorem na co dzień?

MJ: Tak. Opaskę z procesorem nosiła dzień w dzień przez blisko dwa lata. Dopominała się jej założenia zaraz po obudzeniu. Wiedziała, że dzięki temu co ma na głowie słyszy mnie, męża, wszystkich. To był czas kiedy bardzo mocno skupiliśmy się na rehabilitowaniu córki. Ania poznawała dźwięki. Regularnie ćwiczyła z logopedą a potem z nami.

AW: Powiedziała Pani dwa lata. Co się zmieniło po tym czasie?

MJ: Po prostu uznaliśmy z mężem, że jeden procesor to jest za mało. Konkretnie ujmując, że nasza Ania słyszy połowicznie. Po prostu wiedzieliśmy, że bezdyskusyjnie potrzebuje

drugiego procesora by słyszeć wszystko z lewej i z prawej strony jak zdrowe dziecko. I w 2009 roku kupiliśmy drugi procesor. Zorganizowaliśmy zbiórkę przy pomocy Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” i PEFRON-nu.

AW: Co się zmieniło gdy Ania zaczęła nosić dwa procesory na opasce?

MJ: Mowa. Mowa Ani ruszyła natychmiast. W ciągu miesiąca córka ze zwrotów pojedynczych, jednosylabowych przeszła do poziomu pełnych zdań. To była rewolucja dla niej, dla nas, logopedy, wszystkich. Oczywiście to co się działo było wsparte intensywną rehabilitacją. Procesory Baha były narzędziem, które tą rehabilitację nam umożliwiły.

AW: Pani Magdo, siedzę tutaj z Panią i Anią i nie widzę opaski na głowie. Ktoś obserwujący nas z boku byłby zaskoczony. Ja znam Waszą historię, ale proszę opowiedzieć o niej naszym czytelnikom.

MJ: Ania nie ma opaski bo już jej nie potrzebuje. Od grudnia 2012 roku zapina Bahe, to znaczy procesor BP100, nie na opaskę, tylko na implant. Córka jest po wszczepie.

AW: To był kolejny etap w rehabilitacji Ani, do którego dojrzeźliście z mężem?

MJ: Tak. Dokładnie tak. Wiedzieliśmy, że opaska – opaską, ale do czasu. A potem wszczep implantu, bo dziecko rośnie. Zależało nam, by miało to miejsce przed pójściem Ani do pierwszej klasy.

AW: Mieliście wątpliwości, obawy przed wszczepem?

MJ: Oczywiście. Obawialiśmy się zabiegu, znieczulenia, funkcjonowania z implantem. Ale chcieliśmy zrobić krok do przodu.

AW: Ania zamieniła opaskę z dwoma procesorami na jeden wszczepiony implant z procesorem?

MJ: Tylko na chwilę. Z jednym implantem Ania uwsteczniła by się, czułaby się niekomfortowo. Nie pozwoliłabym na to. Ania od trzech lat odbierała dźwięki przez prawy i lewy procesor. Nie było mowy o pozostaniu z jednym procesorem na implancie. Drugi wszczep był tylko kwestią czasu. Ania tego chciała, a my razem z nią.

AW: Od kiedy Ania ma dwa implanty i dwa procesory BP100?

MJ: Od maja 2013.

AW: Gdyby miała Pani w dwóch zdaniach powiedzieć, co było decydujące o drugim wszczepie?

MJ: Rozwój społeczny i obustronne słyszenie, pozwalające dużo lepiej funkcjonować w życiu codziennym.

AW: Taka świadoma inwestycja w rozwój Ani?

MJ: Tak. Właśnie tak to sobie z mężem nazywamy. Chcemy dać Ani jak najlepszy start. Od września tego roku chodzi do publicznej szkoły. Wg opinii surdopedagoga i surdologopedy, z którymi stale pracujemy, Ania przewyższa rozwojem swoich rówieśników o dwa lata.

AW: Pani Magdo co by Pani powiedziała rodzicom dzieci, które są w podobnej sytuacji jak Ania?

MJ: Powiem tak: każdy rodzic, który ma dziecko z obustronną wadą niech dąży do implantacji obustronnej. Jest to temat, o którym trzeba rozmawiać. Wie Pani, ja mam takie trzy wspomnienia. Mam Anię przed oczami jak reaguje na założenie opaski na głowę z jednym procesorem. Jak się ożywia, dziwi. Bawimy się razem gdzieś w przedpokoju obie przejęte tym, że Ania słyszy. Potem widzę ją jak pierwszy raz ma dwa procesory na opasce i siedzi prawie nieruchomo z otwartą buzią oglądając bajkę. I wreszcie jak ma dwa procesory założone na implanty. Wszystko słyszy i rozumie co do niej mówimy. Opaski już nie ma...Ma nową fryzurę i nie chce ściągnąć procesorów...

AW: (uśmiech)

MJ: Pani Alicjo, ja od samego początku wiedziałam, że to muszą być dwa. I są.

AW: Pani Magdo, dziękuję za rozmowę. Gratuluję córki i chylę czoła przed tak wspaniale świadomie prowadzoną rehabilitacją Ani.

Rozmawiała Alicja Wolnicka